Opłata ryczałtowa

NZN

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

W·I·L·N·O

OBOWIĄZKI CZŁONKÓW (Art. 22 Statutu).

Każdy członek Związku jest obowiązany:

1) stosować się karnie do postanowień statutu, uchwał i zarządzeń władz Związku;

2) brać czynny udział w pracach Związku i dążyć solidarnie do urzeczywistnienia celów Związku;

3) brać udział w pracy społecznej z ramienia Związku na podstawie osobistego wyboru.

TREŚĆ:

Redaguje Komitet:

Dr. Jadwiga Wokulska-Piotrowiczowa, Radziwanowski Leon, Lisowski Stanisław, Chmielewski Aleksander

Redaktor odpowiedzialny: Balcerak Eugeniusz

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. [illegible] bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 100 zł., 1/2 str. — 60 zł., 1/4 str. [illegible] — 30 zł.
Drobne ogłoszenia po 20 gr. za wyraz

Okładkę projektowała kol. Pawłowa

Zakłady Graficzne „ZNICZ", Wilno.

Rok VIII. Wilno — Maj-Czerwiec — 1937 Nr. 9—10.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, Zygmuntowska 4 m. 5. Tel. 1476. P. K. O. 700.107.

Bilans roczny.

Nr. 9—10 „Spraw Nauczycielskich“ oddajemy do rąk Koleżanek i Kolegów jako ostatni w b. r. szkolnym.

Nie od rzeczy przeto będzie przebiec myślą wydarzenia ostatniego roku.

W N-rze 1 „Spraw Nauczycielskich“ z września 1936 r., w artykule wstępnym pisaliśmy *„Jak widzimy w nowym roku szkolnym czeka nas nie mniej trudów i wysiłków jak w latach ubiegłych. Przeciwnie— wzrastają one. Pełna jednak świadomość pełnienia tej wielkiej i odpowiedzialnej misji dziejowej w Polsce — wprowadzania najszerszych mas społeczeństwa w kręgi zainteresowań kulturalnych i podnoszenie na wyższy poziom — poczucie własnej godności, jako nauczyciela-wychowawcy i związkowca — będą niewyczerpanym źródłem wysiłków w walce z przeciwnościami życiowymi, w walce z obskurantyzmem, bigoterią i kołtunerią społeczną“.*

Przewidywania nasze, oparte zresztą na spostrzeżeniach z ub. roku szk., że przypomnimy tylko atak na Z. N. P. via „Płomyk“, sprawdziły się. Rok 1936/37 — to rok wściekłego ataku zmobilizowanego kołtuństwa polskiego na szkołę i nauczyciela.

Tak, na szkołę i nauczyciela. Próżno organy prasowe klerykalno-konserwatywno-endeckie próbują wmówić społeczeństwu, że walczą jedynie ze Zw. N. P., a nawet nie ze Związkiem jako takim, a z urojoną w ich głowach wszechpotężną mafią związkową, z menerami, którzy w ich pojęciu poruszają dziesiątkami tysięcy nauczycieli jak pionkami na szachownicy, nastawiają życie szkoły, ba państwa, na regulator masoński lub zgoła bolszewicki.

My intencje rycerzy z pod tych znaków znamy od dawna. Przez ciąg 30-letniej historii Z. N. P. snuje się nić walki z zakusami podporządkowania szkoły i nauczyciela plebanii i dworowi.

W N-rze 4 „Spraw Naucz.” z miesiąca grudnia 1936 r., w art. „Powiedzmy otwarcie o co chodzi“, wskazaliśmy na cel, do jakiego dąży wstecznictwo polskie i nazwaliśmy po imieniu metody jego postępowania. *„Chodzi o rzecz wielką — o supremację kościoła nad państwem w dziele wychowania przyszłych obywateli..”. „Zohydzić w oczach społeczeństwa Z. N. P. i rozbić go za wszelką cenę, to cel pośredni, to pierwszy etap do wygrania kampanii*“. — pisaliśmy.

Drogi, którymi kroczono, by ten cel pośredni osiągnąć, metody stosowane w tej niesłychanej napaści znamy wszyscy. Oszczercza kampania prasowa, słynna akcja zbierania podpisów na rozkaz Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, liczne uwłaczające szkole i nauczycielowi kazania z ambon kościelnych, nawoływania do anarchii w poszczególnych szkołach — oto z grubsza arsenał pocisków, którymi miano zburzyć Z. N. P. Próbki tych metod z naszego terenu podawaliśmy w N-rze 4 i 5 „Spraw Nauczycielskich“ z grudnia 1936 r. i stycznia 1937 r.

I wówczas to oświadczyliśmy, że *„nauczycielstwo związkowe przetrwa wasz opętańczy atak, przetrwa i pozostanie nadal wierne swej ideologii*“ — wyrazem tego dziś jest odbyty w dniu 24 marca 1937 r. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów w Warszawie, który stał się wielką manifestacją solidarności związkowej i zaufania do czynników kierujących Organizacją. Srodze zawiedli się nasi „przyjaciele“ sądząc, że od wewnątrz rozsadzą Związek. Dziś ze wstydem przyznają się do swej porażki.

Taką odpowiedź otrzymacie od nas zawsze niepowołani opiekunowie, pseudo-przyjaciele szkoły i nauczyciela.

Akcja prowadzona na zewnątrz też spaliła na panewce. Ogromna większość społeczeństwa stanęła po stronie nauczycielstwa. Fikcją jest owe 50 tysięcy podpisów przeciwko Z. N. P. My, a i ci, którzy je zbierać nakazali, jak i ci co je zbierali wiedzą dokładnie jakimi sposobami „zdobywano“ podpisy i jaka dlatego jest ich wartość. Ile pomysłowości, groźb a nie rzadko i podstępu (mówiąc delikatnie) musiał używać ksiądz proboszcz lub osoba go wyręczająca, by zdobyć podpisy lub krzyżyki na czystych arkuszach papieru, by te arkusze następnie dolepiać do tekstu rezolucji znanej tylko wtajem-

niczonym „Mężom i Kobietom Katolickim". Napaści na szkołę i nauczycielstwo, jako wysoce szkodliwe, zostały zdecydowanie potępione podczas ostatniej sesji Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

Podkreślić musimy jeszcze fakt, że nauczycielstwo związkowe nie dało się sprowokować niepoczytalnymi wystąpieniami swych przeciwników. Z dumą możemy stwierdzić, że zapewnienie nasze, złożone na szpaltach numeru 5 „Spraw Naucz." w miesiącu styczniu b. r., że: *„...nauczycielstwo polskie nie da się sprowokować do wystąpień, które by godziły w interes Państwa i przynosiły ujmę godności jego zawodu*" nie było czczym frazesem.

Niestety w dalszym ciągu jesteśmy, w słabszym co prawda stopniu, przedmiotem napaści i prowokacji. Wierzymy, że i te ostatnie podrygi **nie wytrącą z równowagi nauczycielstwa związkowego, które jak dotąd godnością, taktem i swą zdecydowaną postawą odpowie na wszelkie próby podporządkowania szkoły i nauczyciela celom ubocznym oraz zakusy na całość i niezależność Z. N. P.**

* * *

W tym samym czasie, gdy na nauczycielstwo związkowe rzucano szereg najwymyślniejszych oszczerstw, gdy pomawiano go o komunizm, antypaństwowość — nauczycielstwo to nie frazeologią lecz czynem dowiodło swej wartości. Nie pierwszy i nie ostatni raz nauczycielswo wspólnie z całym światem pracy składa dowody swego przywiązania i gotowości poświęcenia wszystkiego dla dobra Państwa.

W roku 1936/37 mamy do zanotowania dwa akty ofiarności nauczycielstwa związkowego.

W deklaracji złożonej w dniu 23 września 1936 r. przez Zarząd Główny Z. N. P. Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, czytamy: *„...dzisiaj — w dobie narastania groźnych konfliktów międzynarodowych — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zgłasza się do dyspozycji NACZELNEGO WODZA sił obronnych Państwa i wyraża gotowość ofiarowania w potrzebie wszystkich swych sił moralnych i materialnych . . . . Ponadto Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdza, że mocen jest przystosować swój aparat organizacyjny do potrzeb szkolenia i przygotowania, w porozumieniu z odpowiednimi władzami wojskowymi, tysięcy bezrobotnych nauczycieli i nauczycielek do walki z ciemnotą i analfabetyzmem młodzieży przedpoborowej i poborowej. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego spełni każdej chwili*

wszystko, co leży w zasięgu jego działalności, dla moralnego i kulturalnego przysposobienia kraju — zarówno dla wzmożenia dążności ku rozbudowie potęgi i wielkości Państwa, jak i dla obrony Jego granic przed każdym zamachem".

Zgodnie z zapewnieniem Zarządu Głównego Z. N. P. nauczycielstwo związkowe naszego Okręgu złożyło Okręgowi Wil. Z. N. P. —deklaracje treści następującej: *„W chwili, gdy rzucone zostało hasło: „Ani jednego analfabety dla armii" oraz złożenia przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza deklaracji, iż nauczycielstwo związkowe jest do dyspozycji Wodza, ja niżej podpisany, jako obywatel i jako karny i solidarny członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, w momencie wyjątkowej chwili i wezwania organizacyjnego, staję do pracy oświatowej dla Armii w dokształcaniu przedpoborowych. Pracę swoją na kursach w dokształcaniu przedpoborowych oddaję nie tylko w roku 1937, ale i w latach następnych, to jest do czasu prowadzenia tej akcji przez Związek Nauczycielstwa Polskiego*" — i z dniem 20.I.1937 r. przystąpiło do pracy na kursach dokształcających dla przedpoborowych. 1975 członków Związku Nauczycielstwa Polskiego bezinteresownie ofiarowało swą pracę na 1601 kursach rozsianych w terenie Okręgu Wileńskiego. Nauka na kursach trwała niemal do końca kwietnia 1937 roku.

Solidaryzując się z akcją społeczną zimowej pomocy bezrobotnym Związek Nauczycielstwa Polskiego wchodzący w skład Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych wezwał swych członków do opodatkowania się na wyżej wskazany cel. Nauczycielstwo związkowe naszego Okręgu wpłacało w ciągu 5-ciu miesięcy br. szk. ustaloną przez Komisję Porozumiewawczą stawkę ($^1/_4$, $^1/_2$ względnie 1% w zależności od wysokości uposażenia) na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Wpłaciliśmy z tego tytułu kwotę około 20 tysięcy złotych.

* * *

Ofiarność nauczycielstwa wyrażająca się w świadczeniach materialnych i w formie pracy na rzecz dobra powszechnego nie da się ograniczyć do dwu zacytowanych wyżej faktów.

Bezinteresowny, pełen zaparcia się udział nauczycielstwa związkowego w pracach organizacji społeczno-oświatowych i gospodarczych, setki prowadzonych kursów, zorganizowanych przedstawień i obchodów, materialne świadczenia na pomoce naukowe i po-

trzeby rzeczowe szkół, zaopatrywanie z własnej kieszeni dziatwy szkolnej w zeszyty i przybory szkolne — oto nierejestrowane, a jakże powszechne i wszystkim dobrze znane dowody ofiarności rzesz nauczycielskich.

Tak, wszystkim dobrze znane i wychwalane „od święta", a „na codzień" podsuwa się nauczycielstwu „pasztety" — przetykane „pomawianiem o komunizm, masonerię, bezbożnictwo", „wywoływaniem fermentów w kołach rodzicielskich", „obdzieraniem z czci aktywniejszych jednostek z pośród nauczycielstwa".

I czyż dziwić się można, że w warunkach takich nauczycielstwo się konsoliduje, potęguje się solidarność zawodowa — a wyrazem tego to jednolita postawa odbywanych w r. 1936/37 Zjazdów Powiatowych, **to wzrost od 1.IX. 1936 r. do 1.V. 1937 r. ilości Ognisk w Okręgu z 232 do 236, to przyrost członków w Okręgu z 4058 do 4310.**

Prawdziwą dumą i nadzieją na przyszłość napawa nas świadomość budzącej się jedności u tych wszystkich, których jedyną legitymacją jest **praca.**

Deklaracja społeczno-gospodarcza z dnia 10.IX. 1936 r. oto podstawa ideowego zespolenia świata pracowniczego. To pierwszy etap do zespolenia się tych elementów dla których „praca" nie jest słowem do deklamacji podczas uroczystych obchodów, lecz dźwignią postępu — **elementami tymi, to chłop, robotnik, rzemieślnik i inteligent pracujący.**

* * *

W wirze zagadnień natury ogólnej nie zapominaliśmy o odcinku organizacyjnym i zawodowym. Interwencje, udzielanie porad, obrona członków Związku, łagodzenie konfliktów, częste o ile możności bezpośrednie kontakty z terenem — oto prace podejmowane przez Wydziały Organizacyjny i Obrony Prawnej Okręgu. Wydział Pedagog. Okręgu na czoło swych wysiłków wysunął akcję pomocy Kol. Kol. przygotowującym się do egzaminu praktycznego i akcję samokształceniową na Związkowych W.K.N. O skuteczności i celowości podejmowanych prac świadczą następujące liczby: w okresie ubiegłych ferii letnich kurs przygotowawczy do egzaminu praktycznego przesłuchało 40 osób, w b. r. na takiż kurs, który odbędzie się w Wilnie od 25.VI.1937 r. do 21.VII.1937r. zgłosiło się już 60 kandydatów, Związkowy W.K.N. przy Okr. Wileńsk. obejmował w ub. r. 2 działy: dział „A" (pedagogiczny) — 75 uczestników i dział „B" (historia) — 42 uczestników. Do egzaminu z działu „A" przystąpi-

ło 47 osób, z tej liczby złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 42 osoby (90%), zaś z działu „B" na 30 osób przystępujących do egzaminu wynik pomyślny osiągnęło 25 osób (83%). W bieżącym roku szkolnym w wyniku ogłoszonych zapisów na dział „A" zgłosiło się 141 osób, zaś na dział „B" (w b. r. szk. geografia) — 77 osób. Na podstawie tych zgłoszeń postanowiono zorganizować dwa równoległe kursy działu „A" oraz jeden kurs działu „B".

Istniejące przy Okręgu Sekcje Zawodowe Nauczycieli Szkół Średnich, Zawodowych i Specjalnych położyły w ub. roku nacisk na prace organizacyjne. Szczególnie Okręgowa Sekcja Szkolnictwa Średniego po przez częste kontakty z terenem powołała do życia, względnie uaktywniła, szereg Sekcji Oddziałowych.

* * *

Mówiąc o pracach podejmowanych przez Okręg nie sposób przemilczeć faktu otworzenia w Wilnie z początkiem września 1936 roku związkowej placówki księgarskiej **„Nasza Księgarnia" i filii „Płomyka".** Nowocześnie urządzony sklep w Wilnie przy ul. Wielkiej 42 — to widomy znak prężności naszej Organizacji. Pierwszy rok istnienia tej placówki pozwala nam twierdzić, iż była ona potrzebna. Służyć szkole i nauczycielowi — to jej zadanie. By jednak mogła je należycie spełnić, od nas to zależy. Koleżanki i Koledzy. **Pracę w nowym roku szkolnym rozpoczniemy w ścisłym kontakcie z „Naszą Księgarnią" i filią „Płomyka" w Wilnie — jest to naszym obowiązkiem organizacyjnym. — Pamiętajmy!**

* * *

W końcu wspomnieć wypada o akcji samopomocowej, z której korzystali członkowie Z. N. P. naszego Okręgu w r. 1936/37. Odpowiednie zestawienie z tej działalności podajemy na osobnym miejscu.

* * *

Tak oto w ogólnym skrócie przedstawia się przegląd ważniejszych wydarzeń i prac naszych w r. 1936/37. **Stwierdzić musimy, że bilans z tego okresu jest dla nas bilansem dodatnim.**

Ataki na jakie byliśmy narażeni scementowały nas, pozytywne rezultaty podejmowanych poczynań dowiodły jeszcze raz, że jedynie krocząc pod sztandarem Z. N. P. zbliżamy się do jaśniejszego jutra szkoły polskiej i naszego zawodu.

Hasłem naszym na rok 1937/38 winno być:

„WSZYSCY NAUCZYCIELE DO SZEREGÓW Z. N. P.".

Z życia organizacyjnego.

W dniu 24 marca 1937 r. odbył się w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku, w którym obok 74 na 85 upoważnionych (co stanowi 87,2%) reprezentantów poszczególnych powiatów Okręgu Wileńskiego wzięli udział uprawnieni do tego przedstawiciele Prezydium Zarządu Okręgu, a to: Prezes Okręgu i Pzewodniczący Wydziałów Pedagogicznego i Pracy Społecznej. **Zjazd ten stał się imponującą manifestacją siły oraz spoistości organizacyjnej** — dał nowy impuls do jeszcze większego podniesienia sprawności komórek i agend związkowych. W tym też kierunku idą aktualne prace Zarządu Głównego. Z jednej strony prace zmierzają do większego uaktywnienia Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych — z drugiej zaś idą w kierunku montowania sekcji, które według zasad naszego statutu dadzą możliwości nauczycielstwu wszystkich kategorji szkół w pełni korzystać z praw i solidnie wykonywać obowiązki organizacyjne.

Prace Zarządu Okręgu też idą tymi drogami. W marcu odbyło się zebranie Sekcji Nauczycieli Szkół Zawodowych, na którym kol. Kiełczewski A. — delegat Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Zarządu Głównego — szczegółowo omówił sprawy zawodowe i organizacyjne tej kategorii nauczycieli. Na zebraniu tym upoważniono Sekcję Oddziału Grodzkiego w Wilnie do spełniania funkcyj Sekcji Okręgowej i organizowania Sekcji w terenie.

W dniu 6 maja b. r. odbyło się zebranie pełnego Zarządu Okręgowej Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich. Na zebraniu tym Przewodniczący Sekcji Kol. Drzewiecki zaznajomił zebranych z dorobkiem ostatniego Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, a Kol. Dworakowski omówił sprawy organizacyjne Sekcji. W najbliższym czasie Zarząd Okręgu przystępuje do organizacji Sekcji Wychowawców(czyń) Przedszkoli.

Dążąc do uaktywnienia i wciągnięcia do pracy organizacyjnej szerokich mas Koleżanek Zarząd Główny zamierza zorganizować Zjazd Koleżanek, który będzie poświęcony omówieniu zagadnień kobiecych w życiu naszego Związku.

Ze swej strony apelujemy do Koleżanek aby zainteresowały się tak Zjazdem jak i sprawą większego udziału w życiu wszystkich komórek organizacyjnych naszego Związku. Przy okazji zwracamy u-

wagę na artykuł Koleżanki F. K. p. t. „Niewyzyskane siły“, drukowany w N-rze 6 „Spraw Nauczycielskich“ z m-ca lutego 1936 r. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów poprzedzony był przez Nadzwyczajne Zjazdy Powiatowe, na których, poza wyborem delegatów na Zjazd w Warszawie, powzięto uchwały o opodatkowaniu się na rzecz Fund. Prasowego przy Okr. Wileńskim Z.N.P. **Wzywamy Ogniska i Oddziały Powiatowe do przekazywania, zbieranych na ten cel kwot do Okręgu na konto P. K. O. Nr. 700.107 z zaznaczeniem na odwrocie „Okręgowy Fundusz Prasowy“.**

W dniach od 25-go czerwca do 5-go lipca br. Zarząd Główny organizuje 10-dniową konferencję dla Prezesów Oddziałów Powiatowych wspólnie z członkami Prezydium Zarządu Okręgu. Konferencja ta wspólna dla Okręgów: Poleskiego, Wołyńskiego i Wileńskiego odbędzie się w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Porządek dzienny konferencji obejmuje zagadnienia organizacyjne, statutowe, ideologiczne oraz działalność Związku. Szczegóły odnośnie tej konferencji podamy w najbliższym okólniku organizacyjnym.

JAK WYNIKA Z POWYŻSZEGO W OKRESIE 10-DNI OD 25.VI—5.VII.37 R. CZŁONKOWIE PREZYDIUM ZARZĄDU OKRĘGU BĘDĄ NIEOBECNI W WILNIE, PRZETO KOL. KOL. MAJĄCY DO ZAŁATWIENIA W OKRĘGU SPRAWY WYMAGAJĄCE DECYZJI BĘDĄ ŁASKAWI ZWRACAĆ SIĘ JEDYNIE DO DNIA 24.VI B. ROKU WZGLĘDNIE JUŻ PO 5.VII B. R. JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, IŻ W OKRESIE FERII LETNICH KANCELARIA OKRĘGU BĘDZIE CZYNNA CODZIENNIE OD GODZINY 8-EJ DO GODZ. 15-EJ, ZAŚ W SOBOTY OD GODZ. 8-EJ DO 13.30.

Prezydium Zarządu Okręgu poza sprawami natury ogólnej i załatwianiu spraw bieżących — jedno z ostatnich posiedzeń poświęciło sprawom finansowym. **W myśl uchwał powziętych na tym posiedzeniu przystąpiono do całkowitej likwidacji działu pośrednictwa w sprzedaży towarów i byłej Kasy Pożyczkowej przy Okręgu.** Ze względu na to, że zaległości członków na terenie Okręgu tak z tytułu rat jak i z pożyczek są ogromne, zaległości te Prezydium rozłożyło na szereg rat i powiadomiło o tym zainteresowanych Kolegów(żanki). Ponieważ tego rodzaju rozterminowanie jest już ostateczne i ze względu na to, że Zarząd musi spłacać dość pokaźne należności finansowe — o żadnych dalszych ulgach nie może być mowy.

Prosimy tą drogą Koleżanki i Kolegów o terminowe wywiązanie się ze swych zadłużeń i umożliwienie w ten sposób Zarządowi szybkie zlikwidowanie ciążących nań zobowiązań.

Coraz bardziej aktualna sprawa zorganizowania bursy dla dzieci nauczycielskich, jest stałą troską Prezydium Zarządu Okręgu. Chcąc przystąpić do realizacji konkretnych już uchwał Zjazdów Okręgowych w tej sprawie, zwracamy się tą drogą do Ognisk, Oddziałów Powiatowych, Koleżanek i Kolegów, bezpośrednio zainteresowanych, o nadsyłanie do Zarządu Okręgu swoich uwag, dotyczących realizacji tego tak ważnego działu samopomocy koleżeńskiej. W uwagach prosimy o wypowiedzenie się na temat możliwości finansowego udziału w organizowaniu, wysokości opłat, miejscowości, gdzie należałoby bursy (poza Wilnem) w przyszłości zakładać i t.p.

Musimy nadmienić, iż do akcji tej wzywamy wszystkich Kol. Kol. z terenu Okręgu — gdyż tylko wspólnym wysiłkiem osiągniemy zamierzony cel. Hasłem naszym w tej sprawie będzie: **„Tylko sami wspólnym wysiłkiem możemy zapewnić dzieciom naszym odpowiednie wychowanie i wykształcenie“.**

W końcu zwracamy uwagę Kol. Kol. na artykuł w „Głosie Nauczycielskim“ Nr. 29, z dnia 25-go kwietnia b. r. p. t. „Zadanie propagandy czasopism dziecięcych na rok szkolny 1937/38“, oraz na apel Wydziału Wydawniczego w sprawie spowodowania wcześniejszego zebrania opłat w prenumeratach zbiorowych za miesiąc czerwiec (najlepiej już w maju). **Wierzymy, że obowiązek organizacyjny propagandy czasopism dziecięcych, które są niezastąpioną pomocą w pracy, czasopism skalkulowanych po cenie jak najniższej, zostanie na naszym terenie wykonany solidnie do końca przez terminowe uiszczenie prenumeraty za ostatni numer włącznie.**

Z okazji zbliżających się wakacyj letnich, zasyłamy Sz. Sz. Koleżankom i Kolegom życzenia miłego wypoczynku i nabrania sił do pracy w nowym roku szkolnym.

ZARZĄD OKRĘGU I REDAKCJA SPRAW NAUCZ.

Egzamin wstępny do klasy I-ej gimnazjum.

Wobec zbliżającego się terminu egzaminu wstępnego do kl. I-ej gimnazjum na czasie będzie zestawienie spostrzeżeń o jego wynikach w ubiegłych latach, opinii wypowiedzianych przez nauczycieli i zabiegów stosowanych przez szkoły celem sprostania nie zawsze łatwemu zadaniu właściwego dokonania selekcji. Należy sobie uświadomić, że zabieg ten ma na celu rozpoznanie kandydatów, którzy „posiadają należyty stopień ogólnego rozwoju umysłowego“ (Instrukcja tymczasowa w sprawie egz. wst. do gimn. z dn. 11.IV. 1936 Nr. II — 10601/36) i pozwalają spodziewać się osiągnięcia po pierwszym roku nauki w gimnazjum wymaganych przez program wyników, jak:

w jęz. polskim:

a) znajomości lektury, opracowanej w szkole,

b) osiągnięcia wprawy w ustnych i piśmiennych sprawozdaniach oraz w swobodnym wypowiadaniu się na dostępne tematy z życia i lektury;

w matematyce:

a) biegłości w wykonywaniu działań i umiejętności stosowania przybliżeń dziesiętnych,

b) sprawności w stosowaniu działań arytmetycznych do zagadnień czerpanych z życia praktycznego oraz z różnych dziedzin nauki i techniki, dostępnych dla uczniów klasy I-ej.

Gdybyśmy przy egzaminie wstępnym nie brali pod uwagę konieczności badania kandydatów pod kątem ich przyszłej pomyślnej nauki w gimnazjum, pociągnęłoby to za sobą fatalne skutki obniżenia poziomu wyników nauczania w szkole średniej, dając znakomitą broń do ręki przeciwnikom reformy szkolnej.

Podbudowę tej pomyślnej nauki mają stanowić osiągnięte wyniki nauczania po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej, wskazane w jej programie, a mianowicie w jęz. polskim (str. 163: Program nauki w publ. szk. powsz.):

„zrozumienie treści czytanych utworów, umiejętność poprawnego wypowiadania się w rozmowie, w formie opowiadania, opisu, sprawozdania z życia i z lektury, ponad to w piśmie umiejętność napisania opowiadania, krótkiego opisu, sprawozdania, listu. Opanowanie ortografii, wiadomości o zdaniu i wyrazie“.

W historii (str. 168 Programu) obok znajomości obrazów z życia społeczno - gospodarczego Polski, umiejętność wiązania powyższych wiadomości z mapą. Umiejętności posługiwania się mapą wymagają również wyniki nauczania w zakresie geografii (str. 172). Dokładnie także określa program na str. 183, jaki zasób wiadomości z matematyki powinien uczeń zdobyć w 6-ciu klasach szkoły powszechnej.

Znaczny odsetek kandydatów czyni tym wymaganiom zadość w stopniu zadowalającym. Pozostali mogą być podzieleni na dwie grupy: całkowicie zdyskwalifikowanych oraz częściowo zdyskwalifikowanych, a zatym przyjętych poniekąd „na kredyt". Rozpatrzmy **braki najczęściej wykazywane** przez obie te grupy.

Egzaminatorowie szkół grodzieńskich podają:

w jęz. polskim:

a) brak potocznej orientacji językowej,

b) niestosowanie lektury uzupełniającej, skąd płynie nieumiejętność omawiania czytanki i wnioskowania, a po tym szkoła średnia ma dużo pracy z nauczeniem właściwego rozumienia utworu,

c) powierzchowne i niedokładne wiadomości z gramatyki;

w matematyce:

a) niedostateczna wprawa w rozwiązywaniu zadań na kilka działań,

b) nieumiejętność podania z góry planu rozwiązania zadania,

c) niedokładne uświadomienie praw przekształcania ułamków,

d) wadliwe formułowanie wypowiedzi,

e) upośledzenie rachunku pamięciowego,

f) nieumiejętność posługiwania się ekierką i kątomierzem;

w geografii:

a) niedostateczna umiejętność posługiwania się mapą,

b) nieznajomość zasadniczych pojęć ogólnych, jak szerokość i długość geograficzna itp.;

w historii:

również braki orientacji na mapie zarówno jak i w chronologii ujętej najogólniej, jako kolejność stuleci; poza tym zbytnio zmechanizowane uczenie się ściśle według tekstu podręcznika.

Aby nie ograniczać obserwacji do jednego terenu, oto wyjątki z artykułów w tej samej sprawie, zamieszczonych w „Chowannie".

W numerze kwietniowym r. 1936 podaje Fr. Bielak „Refleksje po pierwszych egzaminach wstępnych do kl. I gimn.", dotyczące

gimnazjów krakowskich, stwierdzając na ogół przygotowanie niewystarczające. Wyraźne są braki w znajomości geografii Polski, w wiadomościach z przyrody, znajomości ułamków, zaś w późniejszej nauce w szkole średniej słaby rozwój zdolności kombinacyjnych, niezdolność myślenia logicznego, brak wprawy w organizowaniu i podejmowaniu pracy szkolnej, niezdolność skupienia uwagi. Przyczyny tego stanu rzeczy upatruje autor w przejściowości programów i przepełnieniu klas w szkołach powszechnych.

Majowy zeszyt „Chowanny" r. 1936 zawiera „Uwagi na marginesie egzaminu wstępnego do gimnazjum" zebrane na terenie Przemyśla przez A. Skowrona. Autor stwierdza liczne niedomagania tym bardziej rażące, że „wymagania obecne przy egzaminie do gimnazjum bardzo mało różnią się od tych, jakie stawiano uczniom. zdającym dawniej po czterech klasach szkoły powszechnej".

Więc na odległych terytoriach, bez porozumiewania się, opinie o przygotowaniu kandydatów do szkoły średniej wydano zgodne.

Każdy, kto zna obecne warunki pracy w szkolnictwie powszechnym, rozpozna bez trudu ich odbicie w przytoczonych powyżej brakach przygotowania młodzieży: niemożność rozbudzania zamiłowania do czytelnictwa dla braku środków na zakup książek; niemożność wprawienia w odczytywanie map, skoro ich nie ma lub są zniszczone; niedociągnięcia egzekutywy w klasach przepełnionych i nieraz niekarnych wskutek tegoż przepełnienia, braku niezbędnych pomocy do nauki i przeciążenia nauczyciela pracą po nad granicę ludzkiej wytrzymałości. Na wynikach nauki starszych klas odbija się również brak sił wyspecjalizowanych w poszczególnych przedmiotach.

Rodzice uczniów, jako bezpośrednio zainteresowani, zdają sobie sprawę z tych katastrofalnych warunków, w jakich pracują nauczyciele szkoły powszechnej w dobie obecnego kyzysu i znajdują dla siebie rozwiązanie zagadnienia, odbierając dzieci już w lutym ze szkoły, a dając im. t. zw. „pomoc, przygotowującą do egzaminu". Musimy się liczyć z tym zjawiskiem, gdyż zrodziło je życie, silniejsze od wszelkiej teorii, ale też obowiązkiem naszym jest w miarę możności to życie przeobrażać w myśl naszych zasad.

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż opieka szkoły średniej nad szkołą powszechną **może być efektywną i wydajną.** Małe mapki, starannie wykonane przez ucznia do jego własnych lekcyj geografii,

pomoce do fizyki, zrobione na lekcjach zajęć praktycznych, albumy wycinków ilustracyj historycznych lub krajoznawczych — nie mówiąc już o sporadycznie kompletowanych zbiorkach książek — stanowią istotną pomoc naukową dla szkoły powszechnej. Należy zatem w planie wychowawczym każdej klasy gimnazjalnej umieścić fragment przemyślanego planu zaopatrzenia jednej szkoły powszechnej w danym roku, a stopniowo osiągnie się zamierzone ułatwienie nauczania we wszystkich najbliższych szkołach. Następnie dla zapewnienia ciągłości pracy ucznia, przechodzącego obecnie przez różne stopnie tej samej zasadniczo szkoły, należy włączyć do normalnej pracy szkolnej nowy nieodzowny punkt: utrzymanie łączności nauczających na obydwu sąsiednich stopniach. Etapy jej realizacji przechodziłyby kolejno taki cykl: w końcu września hospitacja nauczycieli klas 5-ej i 6-ej szkoły powszechnej w klasie pierwszej gimnazjalnej w celu stwierdzenia metody pracy oraz stopnia przystosowania do niej świeżo wcielonych do szkoły średniej absolwentów szkół powszechnych; w zimie konferencja Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej na temat przygotowania kandydatów do egzaminu ubiegłego rocznika, ujawnionych braków oraz metod egzaminowania; w ostatnich miesiącach roku szkolnego hospitacje przyszłych egzaminatorów lekcyj kolegów w kl. szóstej szk. powsz. w celu zapoznania się z młodzieżą w czasie jej normalnej pracy; ponowne odczytanie programu szkoły powszechnej dla uprzytomnienia sobie zakresu wymagań przy egzaminie; obecność delegatów z każdej szkoły powszechnej na egzaminie wstępnym w celu zapoznania się z jego przebiegiem oraz zebrania spostrzeżeń jako materiału na następną konferencję M.K.P.; obecność tych samych delegatów na konferencji kwalifikacyjnej, będącej końcowym etapem egzaminu, a zarazem i rocznego cyklu porozumiewania się nauczycieli szkół obu szczebli.

Również w zasięgu naszych możliwości znajduje się takie zorganizowanie przebiegu egzaminu, któryby przeciwdziałał możliwemu denerwowaniu się kandydatów oraz subjektywizmowi egzaminującego w ustalaniu ocen. W tym celu przeznacza się pierwszy dzień egzaminu na wstępne pytania i odpowiedzi ustne, podczas których kandydaci ośmielają się i nawiązują kontakt z egzaminatorem. W drugim i trzecim dniu piszą pracę z jęz. polskiego i matematyki oraz odpowiadają na pytania z geografii i przyrody. O ile wykazane wyniki wypadły słabo, kandydaci są ponownie pytani w

dniu następnym dla uzupełnienia lub skorygowania powziętej o nich opinii. Dążąc do wyeliminowania momentów stronniczości lub niedopatrzenia, przeprowadza się egzamin komisyjnie, tj. egzaminator stawia pytania, które zapisuje wraz z odpowiedziami i uwagami o nich asystujący nauczyciel; oceny są ustalane wspólnie. Dla złagodzenia atmosfery egzaminu odsyła się przepytanych kandydatów zaraz do innego przedmiotu, względnie na boisko w celu wypoczynku i skrócenia do minimum czasu pobytu w dusznej zwykle w czerwcu klasie. Pauzy następują po 45-ciu minutach egzaminu ustnego, na egzamin piśmienny przeznacza się po 60 minut, licząc od skończenia zapisania i sprawdzenia tekstu, aby dać możność młodzieży o powolniejszym tempie myślenia opanowania się i spokojnej pracy.

Procedura przyjmowania egzaminowanych do gimnazjum polega na kolejnym odczytaniu:

a) świadectwa szkolnego kandydata,

b) piśmiennej opinii o nim jego poprzedniej szkoły,

c) ujawnionych na egzaminie wyników oraz na wysłuchaniu w wątpliwych wypadkach zdania przedstawicieli szkolnictwa powszechnego, po czym dopiero następuje decyzja o przyjęciu. W protokule tej konferencji kwalifikacyjnej zapisuje się opinie egzaminatorów o przygotowaniu kandydatów oraz opinie delegatów szkół powszechnych o metodach i przebiegu egzaminu.

Jednolitość szkoły wymaga porozumienia się i współdziałania nauczających na szczeblach, które ze sobą sąsiadują; należy to powtarzać z naciskiem, by obalić zapory istniejące dotąd między poszczególnymi jej ogniwami. Przytoczone wyżej formy współdziałania przeszły już próbę życia i wykazały wpływ na wyniki osiągane przy egzaminie wstępnym do kl. I-ej gimnazjum w terenie, na którym je stosowano. Nie jest to rozwiązanie zagadnienia w całości, lecz w znacznym jego zakresie. Kontakty nauczycielstwa przy warsztacie pracy, dzielenie się spostrzeżeniami i wspólne poszukiwanie konkretnych form doskonalnia tej pracy istotnie ją doskonalą. Akcja opieki młodzieży gimnazjalnej nad szkołą powszechną może dać pozytywny wynik w dziale zaopatrywania w pomoce szkolne, nie mówiąc o równoległych jej walorach wychowawczych.

Reasumując: najlepsze warunki egzaminu wstępnego do kl. pierwszej gimnazjalnej osiągamy — po uświadomieniu sobie cią-

głości kształcenia w jednolitej szkole — przez nawiązanie współpracy egzaminujących z uczącymi i celowe rozplanowanie jej we właściwych okresach roku szkolnego.

Na pierwszy rzut oka wydaje się to dodatkowym obciążeniem nauczyciela; w rzeczywistości jest ułatwieniem tak trudnego i ważnego zagadnienia przejścia ze szkoły powszechnej do gimnazjum. Dążymy do jego możliwie najlepszej realizacji w imię wspólnego celu, jakim jest dobro młodzieży i urabianie w niej tych cech umysłu i charakteru, — które stanowią o aktywności obywatela, istotnego współtwórcy życia państwowego.

Z. Modzelewska.

Jeszcze jeden brak.

Poniższy artykuł Koleżanki H. H. drukujemy jako dyskusyjny do przemyślenia poruszonego w nim tematu w okresie peryj letnich. Z nowym rokiem szkolnym otwieramy szpalty „Spraw Nauczycielskich" do wypowiedzi nad tym istotnym i ważkim dla nauczycielstwa zagadnieniem. (R e d a k c j a).

Taka już nasza dola, że ciągle piszemy tylko o bolączkach i brakach, więc też odrazu w tytule od braku zaczynam. Zresztą to tylko dobrze świadczy o naszej nauczycielskiej braci, bo człowiek, który potrafi się zasklepić w tym co posiada i nic już więcej nie pragnie, do niczego nie dąży, nie jest „człowiekiem żywym", nie idzie naprzód, lecz się cofa. My się cofać nie możemy, musimy się rozwijać i dlatego nam ciągle czegoś brak. W tym wypadku brak nam dobrych bibliotek. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że czytelnictwo wśród nauczycielstwa stoi bardzo nisko. Czytamy tylko programy różnych stopni i różnych kursów (A. B. C. i t. d. wzdłuż całego alfabetu), czytamy różne zarządzenia, i okólniki, przypomnienia, ponaglenia i td., czytamy stosy najrozmaitszych zadań szkolnych poprawiając zeszyty (w tym miejscu głębokie i ciężkie westchnienie), wreszcie czytamy prasę pedagogiczną, trochę codziennej (nie każdego dziś na taki luksus stać) na i sporo dzieł pedagogicznych, bo trzeba przyznać, że pęd do samokształcenia wśród nauczycielstwa jest ogromny, a przy każdym Ognisku jest choćby malutka pedagogiczna biblioteczka. To wszystko jest dobre i konieczne, ale mało. Zawsze to „ale" się znajdzie. Nauczyciel przecież należy do warstwy ludzi wykształconych i kulturalnych, ma więc szerokie koło zainteresowań. Szkoła na pierwszym

miejscu, bo z nią się zrastamy, ale i inne dziedziny rozwoju myśli ludzkiej muszą nam być dostępne przez dobrą książkę. Rozwijamy się i kształcimy zbyt jednostronnie i dlatego wytwarzają się często takie, prawie groteskowe, typy ludzi, którzy poza swoim zawodem, często poza swoim przedmiotem, od którego są specjalistami, nie znają nic, nie wiedzą co się dzieje na świecie. Czyjaż w tym wina? W każdym razie nie nauczyciela jako jednostki. Bo cóż jest winien taki Kolega czy Koleżanka i tak pokrzywdzona przez los i warunki, że siedząc gdzieś w zapadłej wioszczynie, zapomnianej przez Boga i ludzi, poza wspomnianą wyżej lekturą, nic i to nic kompletnie, nie ma do przeczytania? Głód książki zaspakaja się nieraz przez tanie co do cen, a jeszcze bardziej bezwartościowe, co do treści, wydawnictwa. A przecież wszędzie, gdzie tylko się znajdzie człowiek kulturalny, powinna zawędrować i dobra książka. Podczas zajęć szkolnych mało mamy czasu na lekturę, ale są ferie letnie, są ferie świąteczne, zresztą zawsze się znajdzie jakieś minuty, czy kwadranse, które chciałoby się wykorzystać dla pokrzepienia umysłu i ducha, dla zaznajomienia się z ostatnimi kierunkami w literaturze i w ogóle w rozwoju myśli ludzkiej. A brak nam książki!!

Trzeba koniecznie temu zaradzić, i tu moja mądrość prawie się kończy, bo zresztą jednostka nie da rady. Trzeba więcej głosów, bo zrobić możemy tylko my wszyscy — dla nas wszystkich.

Nasuwa mi się parę projektów (może nie nowych). A gdyby tak stworzyć gdzieś tam w centrum, jakiś solidniejszy księgozbiór, ale taki naprawdę bogatszy w dzieła pisarzy naszych i obcych i puścić w ruch biblioteczki wędrowne? Zaczyna to zakrawać na artykuł wesoły, bo skąd środki? Czy z naszych nieszczęśliwych kieszeni, w których i tak wiatr hula? Dlatego się też z góry zastrzegłam, że chodzi o głosy szerszego ogółu koleżeństwa. A może już gdzie istnieje jaka większa biblioteka, do której rzesze nauczycielskie miałyby prawo i możność dostępu, moim zdaniem jedynie w formie biblioteczek wędrownych. Bo stworzenie czegoś większego w poszczególnych mniejszych terenach jest niemożliwe. W pierwszym rzędzie należałoby sprawę tę poruszyć w prasie i na zjazdach powiatowych, okręgowych i t. d. A możeby się jednak znalazł sposób zaspokojenia głodu książki?

Bo, powtarzam, czytać *chcemy i musimy.*

H. H.

Współpraca szkoły z domem na wsi z narodowością białoruską.

Warunkiem koniecznym skutecznej pracy w szkole i oddziaływania przez szkołę na środowisko jest posiadanie zaufania i na nim opartej współpracy rodziców ze szkołą.

Realizacja tego zasadniczego postulatu napotyka w środowiskach wiejskich na tak wiele różnorodnych przeszkód, iż pochłaniają one, bez przesady — znacznie więcej energii, niż samo nauczanie w szkole.

Wieś białoruska jest wdzięcznym, lecz trudnym terenem pracy oświatowej. Wdzięczną jest praca oczywiście tylko na wsi naturalnej białoruskiej t. zn. wolnej od wszelkich wpływów ubocznych, idących od zewnątrz. Na takiej wsi chociaż potrzeba nieraz lat całych pracy na to, ażeby pozyskać sobie rodziców, ich uznanie i szacunek, lecz raz pozyskane są trwałe, a przywiązanie rodziców do osoby nauczyciela jest niekiedy wzruszające.

Wsie bolszewizujące, jako rzadziej spotykane — wykluczam, gdyż wymagają one specjalnych metod pracy.

Na wsi o biernym usposobieniu politycznym, a więc przeciętnej — praca jest trudną z dwóch względów: 1) utrzymania frekwencji przez cały rok szkolny i 2) zaopatrywanie dzieci w niezbędne podręczniki i przybory piśmienne. Te dwie przeszkody są niesłychanie trudne do zwalczenia, a są zasadniczymi, jeśli chodzi o osiągnięcie dalszych wyników nauczania. Dwa te destrukcyjne czynniki w pracy szkolnej mają wspólne źródło tkwiące w swoistej praktyczności białorusina. Nie posyła się dziecka do szkoły w jesieni i na wiosnę, bo korzystniejszym jest w jego mniemaniu pasanie bydła. Nie kupuje się podręczników, zeszytów itp., bo korzyści z nauki płynące są zbyt abstrakcyjne, odległe, a tymczasem są tylko koszty. Są oczywiście wsie tak ubogie, iż wydatek kilkunastu groszy jest czymś mało dostępnym, lecz częściej rodzice nie kupują dlatego, że poprostu niedoceniają konieczności tych wydatków. Nie sposób więc zdobyć te konieczne warunki bez współpracy rodziców; ścisłe porozumienie staje się koniecznością. Trzeba zatem szukać dróg i sposobów najpewniej do celu prowadzących.

W tej pracy, jak i w każdej innej, — zasadniczą rolę odgrywa osobowość działającej jednostki, jej wartość moralna i intelektualna, takt, oraz zdolność organizacyjna. Ważną też rzeczą jest na jaki rodzaj współpracy się decydujemy.

Często przez teoretyków zalecana osobista styczność nauczyciela z pojedyńczymi rodzinami jest zawodna, bo nie znajdująca oparcia w psychice białorusina. Wrodzona nieufność do ludzi nowych na wsi nakazuje mu ostrożność stawiającą nieraz nauczyciela w kłopotliwej sytuacji przy takim odwiedzaniu pojedyńczych zagród. Dla gospodarza białoruskiego cel takiej wizyty jest niezrozumiały, co więcej, — podejrzany, gdyż nie może pojąć, żeby „pan" (nauczyciel) chciał ot tak sobie bezinteresownie dowiedzieć się jak mu się wiedzie. Namawianie przy tej sposobności do posyłania dziecka do szkoły interpretuje sobie nieraz zgoła nieoczekiwanie — skoro „pan" aż tak zabiega o liczbę dzieci w szkole, to widocznie z nią się wiąże wysokość jego poborów (bolszoje żałowanie). We wszystkim szuka praktycznego uzasadnienia.

Takie indywidualne odwiedzanie, przy sposobności, — jest mile widziane i przyczynia się do zacieśnienia przyjaznych stosunków nauczyciela z ludnością, ale wówczas, tylko, gdy współpraca już została nawiązana i obopólne dążenia są całkowicie wyjaśnione i uzgodnione.

Jeżeli do tego dodamy charakterystyczną cechę psychiki białorusina — brak zdecydowania przy jednostkowym rozstrzyganiu, oglądania się na decyzje, opinie gromady, — to jasnym jest, że ten sposób kontaktu i współpracy nie prowadzi do celu, a czasem wykazuje wręcz szkodliwe skutki.

Pewniejsze jest zapoczątkowanie współpracy na walnych zebraniach rodziców, należy tylko odrazu rozpoznać jednostki mędrkujące i warcholące w gromadzie, — czasem jedynie dlatego, żeby zwrócić na siebie uwagę. W przeciwieństwie do tych, w każdej gromadzie znajdzie się parę jednostek o przysłowiowym zdrowym chłopskim rozumie, które posłużą za punkty oparcia dla osiągnięcia wytkniętego celu. Ogromnie dużo zależy od sposobu i formy przemawiania. Zarówno górnolotne podejście, jak i zbytnie zniżanie się do poziomu chybia celu. W pierwszym wypadku pociski argumentów ześlizgują się po pancerzu niezrozumienia, w drugim — prowadzi do zlekceważenia sprawy. Zasadą zaś musi być szczerość. Wszelkie „sprytne" podejścia działają tylko doraźnie i na krótką metę.

Na takim zebraniu dążymy do osiągnięcia dwóch celów: urobienia opinii o słuszności naszych wymagań (posyłania dzieci do szkoły, zakup podręczników) i wyborów Komitetu Rodzicielskiego. Naogół nie spotyka się wypadków, ażeby opinia gromady była negatywną co do pierwszego postulatu. Ci z gromady, którzy będą

SPRAWOZDANIE LICZBOWE

Z PRACY SPOŁECZNEJ ZA ROK 1935/36 — 1936/37

OKRĘG WILEŃSKI Z. N. P.

Wypełnić

i przesłać do Oddziału Powiatowego Z.N.P. w terminie do dnia 5-go czerwca 1937 r.

Nazwisko i imię ....

Ognisko Z. N. P. ....

Gmina ....

Powiat ....

Miejscowość pracy ....

I. Kursy.

L. p.	Rok	Rodzaj kursu (nazwa)	Data		Ilość słuchaczy	Ilość godzin	Narodowość				Źródło dochodu				Czy kurs lustrował instruktor O. P.	Uwagi
			rozpoczęcia	zakończenia			Polaków	Białorusin.	Litwinów	Inne	Samorząd	Wł. szkolne	Organizac.	Inne		
1	1935/36															
	1936/37															
2	1935/36															
	1936/37															
3	1935/36															
	1936/37															

II. Praca w organizacjach.

L. p.	Rok	Nazwa organizacji w której kolega (żanka) pracuje lub pracował (a)	Czy pracujący jest członkiem danej organizacji?	Czy dana organizacja uzgodniła pracę z Wydziałem Pr. Społ. Ogniska?	Czy Kolega zarejestrował swą pracę w Ognisku?	Ilość odbytych godzin pracy	Jakie stanowisko zajmuje w danej organizacji	Uwagi
1	1935/36							
	1936/37							
2	1935/36							
	1936/37							
3	1935/36							
	1936/37							

III. Prace społeczno-oświatowe.

Rok	Biblioteki					Zespoły teatralne				Chóry i ork.		Świetlic		Czytelnictwo bez świetlic		Ruch krajoz.		Odczyty		Jaki był udział i pomoc instrukt. O. P. w tych pracach
	Rodzaj biblioteki	Funkcja Kolegi																		
		W bibliotece	W zespole dobrego czytania	W zespole samokształcen.	Ilość uczestników	Charakter zespołu stały — dorywczy	Rodzaj pracy w zespole	Przeciętna ilość uczestników	Ilość przedstawień	Ilość uczestników	Ilość wystąpień publicznych	Przeciętna ilość członków	Ilość godzin pracy Kol.	Ilość gazet	Tytuły czytanych czasopism	Ilość zorganizowanych wycieczek	Przeciętna ilość uczestników	Ilość odczytów	Przeciętna ilość słuchaczy	
1935/36																				
1936/37																				

IV. Własne poniesione wydatki na cele szkoły i pracy społecznej.

Rok	Wydatki na szkołę																Wydatki na pracę społeczną		
	Książki dla dzieci		Zeszyty i przybory szkolne dla dzieci		Czasopisma dziecięcie		Pomoce naukowe		Konferencje służbowe			Inne		Razem			Rodzaj wydatków	Sumy wydatkowane	
									Ilość wyjazdów	Koszty wyjazdu (łącznie)									
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.			zł.	gr.
1935/36																			
1936/37																			

Uwagi do wypełnieuia sprawozdania: W dziale I-szym do Kursów zaliczamy: kursy dla dorosłych, przedpoborowych, młodocianych, szkoły wieczorowe, uniwer. niedzielne, uniwer. powszechne, społeczne kursy samokształceniowe, kursy o charakterze praktycznym jak: 1) kroju i szycia, 2) oświatowo-rolniczy, gotowania, higieny, robót kobiecych, gospodarstwa domowego i t. p. kursy rolnicze.

W dziale II-gim: Praca w organizacjach — zaliczamy wszystkie organizacje społeczne jak: Strzelec, Koła Młodzieży Wiejskiej, Straż Pożarna L. O. P. P., L. M. i K., T. O. M.

W dziale IV-tym chodzi nam o zorientowanie się i wykonanie ile wynoszą własne dobrowolne wydatki Kolegów na cele szkoły i pracę społeczną.

Sprawozdanie wypełnia każdy członek Z. N. P. i po wypełnieniu prześle do swego Oddziału Powiatowego, który po zebraniu sprawozdań od wszystkich członków nadeśle je wraz z zestawieniem powiatowym do Zarządu Okręgu Z. N. P. w Wilnie do dnia 20/VI 1937 roku.

twierdzili, że jego dziecko nie potrzebuje się uczyć, bo nie będzie „ani pisarzem, ani nauczycielem“ są przywoływani przez resztę do porządku.

Trzeba zatem urobić i utrwalić opinię pozytywną, która będzie miała pewne sugestywne działanie. Wybierając Komitet Rodzicielski utrwalamy nawiązane porozumienie. Dobór musi być staranny, muszą wejść ludzie obowiązkowi i mający wpływ na gromadę.

Jeśli chodzi o środowska wiejskie, to niema żadnej obawy o daleko idącą ingerencję Komitetu Rodzicielskiego w sprawy szkolne, jak to ma nieraz miejsce w środowiskach miejskich. Jakkolwiek taki Komitet nie rozporządza żadnymi sankcjami prawnymi w stosunku do opieszałych rodziców, to jednak przy szczęśliwym jego doborze może być on dużą pomocą dla nauczyciela. Można przytoczyć wiele przykładów, że ambitny i obowiązkowy prezes Komitetu Rodzicielskiego potrafił w wielu wypadkach spowodować posyłanie przez opornych rodziców dzieci do szkoły. Komitet zajmował się prawie całkowicie urządzaniem przedstawień na zakup książek i zeszytów dla biednych dzieci, urządzaniem choinki itp. W innym znów wypadku Komitet spowodował dobrowolne opodatkowanie się wszystkich we wsi po parę groszy od dziesięciny na inwentarz dla szkoły, gdyż gmina nie miała, czy też nie chciała narazie dać pieniędzy na ten cel.

Powyższe przykłady świadczą o tym, że współpraca szkoły z domem na wsi białoruskiej skutecznie może się odbywać po przez okresowe, w miarę potrzeby zwoływane, — zebrania rodziców i Komitet Rodzicielski, dobór kórego, jeszcze raz podkreślam, — musi być jak najstaranniejszy. Rzeczą nauczyciela będzie upatrzyć przed wyborami odpowiednich kandydatów, szczerze i otwarcie zaproponować ich wyborczemu zebraniu rodziców. W środowiskach wiejskich takie wyróżnienie przez nauczyciela usankcjonowane wyborami, — staje się bodźcem dla wybranych do Komitetu Rodzicielskiego w wytężonej i pożytecznej pracy dla szkoły.

Nie można twierdzić, że wszędzie się uda ten sposób współpracy zorganizować. Są np. takie środowiska, gdzie nie można znaleźć żadnego oparcia wśród rodziców tak dalece biernych i zacofanych, że ani indywidualnej, ani zbiorowej współpracy nie daje się nawiązać. Ponieważ jednak bez wciągnięcia i zainteresowania ludności szkołą i jej potrzebami praca szkolna będzie szwankowała, — staramy się dotrzeć do nich przez starszą młodzież wiejską, lub samą dziatwę szkolną. Organizując przedstawienia w szkole, choinkę, chór

itp., — prędzej czy później zjednamy dla naszej sprawy rodziców, kórych zainteresowanie szkołą wzrośnie z chwilą gdy zobaczą własne dzieci w charakterze „aktorów“ wcale udatnie i wdzięcznie popisujące się dzięki pracy szkoły.

Tą drogą pobudza się niejednokrotnie do rywalizacji w schludniejszym ubieraniu dziatwy i regularnym posyłaniu do szkoły. A przełamanie bierności już jest krokiem naprzód do zorganizowanej współpracy szkoły z domem.

Na zakończenie należy stwierdzić, że ściślejsze powiązanie domu ze szkołą na wsi białoruskiej udaje się tylko tam, gdzie nauczyciel pracuje kilka lat w tej samej miejscowości. Wieloletni pobyt umożliwia głębsze wniknięcie i uchwycenie właściwej formy współpracy dla dobra szkoły.

Michałowski.

Związkowa placówka księgarska.



Front „Naszej Księgarni“ — Oddział w Wilnie, ul. Wielka 42.

Oddział Wileński „Naszej Księgarni“ został powołany do życia we wrześniu r. ub., w okresie, kiedy nawał pracy w każdej księgarni jest wielki. Nie było przeto czasu i możności zorganizowania placówki, aby w sezonie szkolnym oddała usługi do jakich została po-

wołana. Obecnie już wszelkie prace organizacyjne zostały zakończone tak, że nowa nasza placówka wileńska może współzawodniczyć z najprzedniejszymi firmami księgarskimi. Oddział Wileński „Naszej Księgarni" postawił sobie jako cel swojej pracy dostarczanie książek nauczycielowi, szkole i bibliotece. Przy księgarni prowadzony jest dobrze zaopatrzony dział materiałów piśmiennych.

Księgarnia posiada stale na składzie: podręczniki szkolne do wszystkich typów zakładów naukowych, dzieła pedagogiczne, książki dla dzieci i młodzieży, sztuki teatralne, literaturę piękną, wszelkie nowości ukazujące się na rynku księgarskim oraz mapy ścienne i podręczne, atlasy i globusy, portrety wybitnych postaci, obrazy historyczne, ilustracje szkolne, druki urzędowe i świadectwa szkolne. Każdy nauczyciel, każda szkoła, każda biblioteka i każda spółdzielnia uczniowska potrzebne książki i materiały piśmienne kupuje z przysługującym rabatem w Oddziale Wileńskim „Naszej Księgarni" Wilno, ul. Wielka Nr. 42 — **bo to nasza placówka.**

UWAGA: By księgarnia na czas mogła dostarczyć świadectwa szkolne, na zakończenie roku, do niniejszego numeru „Spraw Nauczycielskich" dołączoa została pocztówka na której prosimy niezwłocznie przesłać zamówienie. Na pocztówce tej można zamawiać i książki.



Fragment wnętrza „Naszej Księgarni" — Oddział w Wilnie, ul. Wielka 42.

DZIAŁ PRAWNY.

Załatwianie spraw w czasie wakacyj. Przewodniczący Wydz. Obrony Prawnej prosi tych Szan. Kol. Kol., którzy chcieliby osobiście z nim porozumieć się w ważnych sprawach, aby się zgłaszali do Okręgu przed 25 czerwca b. r. Po tym terminie w ciągu całych wakacyj sprawy prawne będzie załatwiał zastępca względnie kierownik biura (urzędnik).

Co robić w wypadku otrzymania oceny niedostatecznej?

Ze względu na coraz częstsze wystawianie niedostatecznych ocen pracy (sporadycznych) zwłaszcza tym nauczycielom, którzy już mieli 1 niedostateczną ocenę pracy, przypominamy, że powtórna ocena może spowodować zwolnienie nauczyciela stałego, z zachowaniem praw emerytalnych (art. 59 pragmatyki). Szczegółowe dane zamieściliśmy w jednym z poprzednich N-rów „Spraw".

Ten Kolega (anka), który otrzymał ocenę niedostateczną powinien się więc poważnie zastanowić czy ma składać odwołanie do Kuratorium (art. 19 pragmatyki). Jeśli się czuje pokrzywdzonych i zamierza składać odwołanie powinien przed upływem 14-dniowego terminu zgłosić się do Okręgu celem otrzymania wskazówek. Należy koniecznie przywieźć lub nadesłać nam odpis **karty** kwalifikacyjnej.

O czym powinien pamiętać nauczyciel, kierownik, dyrektor przed wyjazdem na wakacje. Przed wyjazdem na wakacje powinien nauczyciel podać do wiadomości swego bezpośredniego przełożonego (w szkołach wieloklasowych przełożonym jest kierownik) adres swego miejsca pobytu poza stałym miejscem zamieszkania o ile pobyt ten trwa dłużej niż 2 tygodnie (art. 26 pragmatyki). Dyrektorowie i kierownicy powinni ponadto uzyskać urlop, który kończy się na 5 dni przed początkiem następnego roku szkolnego (art. 42 pragmatyki). Osoby, które nie podadzą adresu mogą się narazić na odpowiedzialność porządkową lub nawet dyscyplinarną.

Na czym polega ostatnia zmiana przepisów o państwowej pomocy lekarskiej?

Okólnikiem Pana Wojewody Wil. z dnia 5 IV, 1937 r. Nr. PZZ. 10/1 zostały zmienione dotychczas obowiązujące przepisy o pomocy lekarskiej w ten sposób, że funkcjonariusze państwowi i ich rodziny nie mogą się zgłaszać bezpośrednio do dowolnych lekarzy specjalistów (za wyjątkiem chorób dzieci do lat 2-ch i chorób ocznych, po-

rodów, krwotoków i chorób wenerycznych). Fukcjonariusz państwowy (a więc i nauczyciel!) zgłasza się najpierw do umówionego lekarza rejonowego, który może go skierować do specjalisty o ile uzna za konieczne. Przyjazdy do specjalistów bez kart skierowania są bezcelowe.

Jak postępuje nauczyciel w razie zniesławienia go lub obrazy?

Trzeba odróżnić zniesławienie od obrazy. Zniesławienie (utożsamiane niekiedy nieściśle z oszczerstwem) jest pomówieniem kogoś o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć kogoś w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Art. 255 k. k. grozi za takie przestępstwo aresztem do lat 2 i grzywną. Przy zniesławieniu można zasadniczo przeprowadzać dowód prawdy za wyjątkiem okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego.

Obraza ma miejsce w wypadku dotknięcia godności osobistej innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność lecz publicznie lub w zamiarze aby obraza do tej osoby dotarła. Art. 256 k. k. grozi za ten występek aresztem do roku lub grzywną.

Obrażony względnie zniesławiony ma 2 drogi: może zwrócić się do swej władzy przełożonej z prośbą o wystąpienie z wnioskiem do prokuratora, aby ścigał pzestępcę i jeśli władza taki wniosek złoży (co zależy od jej swobodnego uznania), postępowanie toczy się z urzędu bez żadnych kosztów. Jeśli władza wniosku nie złoży, lub też jeśli nauczyciel nie skorzystał z tej możliwości może wnieść sam akt oskarżenia do sądu grodzkiego (w sprawach prasowych do sądu okręgowego) i wpłacić 20 zł. tytułem zaliczki a wtedy sprawa toczy się z oskarżenia prywatnego. Przed wniesieniem skargi należy zawsze zasięgnąć rady Okręgu lub adwokata, gdyż sprawy bywają nieraz dość skomplikowane.

Czy władza szkolna może polecić nauczycielowi wnieść skargę sądową przeciw osobie zniesławiającej lub obrażającej go?

Zwyczaj taki praktykowany przez niektórych inspektorów szkolnych nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach.

Bursa dla dzieci związkowców w Wilnie —
to nakaz chwili.

Samopomoc koleżeńska.

Poniżej podajemy zestawienie wypłaconych w roku 1936-37 świadczeń samopomocowych z funduszów Wydziału Samopomocy Zarządu Głównego i Funduszu Zapomogowego Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. N. P. — członkom Związku z naszego terenu.

W Y K A Z.

zapomóg udzielonych z poszczególnych funduszów przez Wydział Samopomocy Zarządu Głównego członkom Organizacji lub ich rodzinom zamieszkałym na terenie Okręgu Wileńskiego Z. N. P. za czas od 1.VI 36 r. do 15.V 37 r.

Z Funduszu Pośmiertnego.

Rodzinie	ś. p. Żołnierczykówny Stefanii	pow. Szczuczyn	250.00
,,	ś. p. Szyrkowskiej Małgorzaty	,, Szczuczyn	500.00
,,	ś. p. Bartoszewiczówny Heleny	,, Baranowicze	250.00
,,	ś. p. Korczycowej Rozalii	,, Baranowicze	250.00
,,	ś. p. Okoniewskiej Jadwigi	,, Baranowicze	500.00
,,	ś. p. Baniowej Wandy	,, Wil.-Trocki	250.00
,,	ś. p. Waniek Łucji	,, Nowogródek	250.00
,,	ś. p. Nowaczka Stanisława	,, Wil.-Trocki	500.00
		RAZEM	2.750.00

Z Funduszu Pomocy dla pozostających bez pracy.

Kol.	Białkowa Aleksandra	pow. Wołkowysk	400.00
,,	Woźnicka Elżbieta	,, Wołkowysk	400.00
,,	Kuncewiczowa Stanisława	,, Szczuczyn	400.00
,,	Płażalski Marian	,, Stołpce	400.00
,,	Pruchnicka Olga	,, Lida	200.00
,,	Orwidowa Maria	,, Brasław	400.00
,,	Mich Michał	,, Święciany	300.00
,,	Linek Jan	,, Szczuczyn	250.00
,,	Janczewska Janina	,, Wołożyn	1000.00
		RAZEM	3750.00

Z Funduszu Samopomocy Leczniczej.

2	zapomogi	po	30.00	—	60.00
5	,,	,,	40.00	—	200.00
9	,,	,,	50.00	—	450.00
1	,,	,,	60.00	—	60.00
4	,,	,,	75.00	—	300.00
2	,,	,,	80.00	—	160.00
5	,,	,,	100.00	—	500.00
			Razem	—	1730.00

OGÓŁEM — 8230.00 zł.

W Y K A Z

zapomóg udzielonych z Funduszu Zapomogowego przy Okręgu Wileńskim Z. N. P. w czasie od 1.VI.36 do 15.V.1937 r.

2	zapomogi	po	6.00	—	12.00
1	,,	,,	8.00	—	8.00
3	,,	,,	10.00	—	30.00
3	,,	,,	20.00	—	60.00
1	,,	,,	25.00	—	25.00
4	,,	,,	30.00	—	120.00
3	,,	,,	40.00	—	120.00
16	,,	,,	50.00	—	800.00
3	,,	,,	75.00	—	225.00
4	,,	,,	100.00	—	400.00
			RAZEM		1800.00

Wycieczka do Rygi

Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie zorganizował w dniach 2—6 maja 1937 r. wycieczkę do Rygi.

Wycieczka, w liczbie 15 osób, wyjechała z Wilna 2 maja i przybyła do Rygi 3 maja rano, gdzie na dworcu kolejowym powitali naszych Kolegów przedstawiciele Łotewskiego Związku Nauczycieli i liczna delegacja Związku Nauczycieli Polskich.

W pierwszym dniu pobytu wycieczka zwiedziła miasto, które śmiało można zaliczyć do najpiękniejszych nad Bałtykiem. Na specjalną uwagę zasługuje kościół patrona miasta Rygi „Paterskirche“ z drewnianą wieżą 115 metrów wysoką, „Rathausplatz“, na którym król Stefan Batory odbierał przysięgę od mieszczan, Dom Czarnogłowych, gdzie podpisano traktat ryski w 1918 r., a w jednej sali tego domu moc zabytków historycznych i między innymi grube, solidne rzemienne baty, którymi wypędzano mnichów i kler różnych wyznań z Rygi w XVII wieku.

Po zwiedzeniu najważniejszych zabytków — wycieczka złożyła hołd u grobu Nieznanego Żołnierza. Grób Nieznanego Żołnierza z przepiękną perspektywą, w lesie, za miastem, dzieło godne, którego nie powstydziłoby się największe państwo, wywarł na uczestnikach wycieczki ogromne wrażenie.

W godzinach popołudniowych delegacja wycieczki złożyła wizytę posłowi R. P., składając równocześnie gratulacje wspólnie z Polonią w Rydze z okazji Święta Narodowego.

Wolny wieczór uczestnicy wykorzystali na teatr, słuchając opery łotewskiej.

Następny dzień poświęcono na zwiedzanie szkół łotewskich, gimnazjum polskiego i szkół polskich. Z braku miejsca trudno byłoby już dziś opisać szkolnictwo łotewskie. Stwierdzić jednak należy, że to co uczestnicy widzieli, olśniło ich. Wspaniałe budynki szkolne, piękne urządzenia, doskonała organizacja pracy, doskonale przemyślany rozkład sal i t. p. mąciły uporczywie myśl naszych pedagogów, że tak mały naród (1.8000 mieszkańców) potrafił wznieść monumentalne dzieła. Gorzej, w porównaniu ze szkołami łotewskimi, a lepiej z naszymi rodzimymi, przedstawia się stan budynków polskich szkół w Rydze. Niezapomniane wrażenie wynieśli uczestnicy z gimnazjum polskiego w Rydze, gdzie młodzież z ogromnym zainteresowaniem pytała o różne szczegóły z Polski, a na zakończenie z uczuciem odśpiewała kilka pieśni polskich i łotewskich.

Wieczorem nauczycielstwo łotewskie i polskie w Rydze urządziło przyjęcie dla gości z Polski, na którym w bardzo miłym i serdecznym nastroju wygłosili przemówienia: Prezeska Związku Nauczycieli Polskich — kol. Knitowa G., Prezes Łotewskiego Związku Nauczycieli — kol. Kreicer i kierownik wycieczki — kol. Trybusiewicz K.

Ostatniego dnia uczestnicy zwiedzili Kemeri, gdzie zostali oczarowani pięknem zdrojowiska i morza.

Wieczorem tegoż dnia żegnani przez licznie zebrane nauczycielstwo polskie i łotewskie, z żalem opuścili gościnne miasto Rygę.

Teka.

Artykuł wesoły.

(Wolny od krytyki i sprostowań).

Każdy mi to przyzna, że najtrudniejsza rzecz we wszelkim działaniu to — **wstęp.** Wie o tym dobrze ten, kto się kochał, kto się oświadczał, rozwodził, wreszcie, kto prosił kogokolwiek o pożyczkę, kto rozmawiał z inspektorem np. o przeniesieniu itd. Są wprawdzie ludzie (koledzy—ki), którym to łatwo jakoś idzie. Stąd też mamy tyle zakochań, oświadczyn, rozwodów, pożyczek (tych najwięcej) przeniesień itd. Niestety, do tej szczęśliwej kategorii ludzi nie należę, muszę się więc dobrze nagłowić i dużo razy namaczać pióro w atramencie buraczkowym, zanim coś spłodzę.

A co? Jak na przednówku, to wstęp „elegański“. A do tego jeszcze rozpoczął się za przeproszeniem — sezon ogórkowy — przekleństwo dla drapipiórków czyli gryzmołów gazetowych. Wprawdzie w branży nauczycielsko-szkolnej nie ma sezonu ogórkowego, bo na wiosnę największe wyczerpywanie programów, zdrowia i nerwów, największe gryzmolenie w księgach głównych i im podobnych, w cenzurkach itp. bibułach (tylko nie komunistycznych). I gdyby nie ta głupia nadzieja, że wakacje blisko, człek by zwariował, powiesił się, rzucił się do wody itd., zależnie od gustu i temperamentu.

WAKACJE.

Słowo to pochodzi od łacińskiego — vacat, co oznacza: miejsce wolne, próżne. Widzimy więc, że okres to dość niebezpieczny, że nie należy oddalać się zbyt od swej szkoły, gdyż może ją ktoś zająć, a wówczas co? Eksmisja? Jak dalece zaś niektórzy koledzy (ki) lek-

ceważą sobie ten stan rzeczy, świadczą liczne zgłoszenia na wycieczki nawet zagraniczne, nie wyłączając... Hiszpanii. W ogóle nauczyciel— to wielki ryzykant, za co później płaci zdrowiem, a niekiedy i życiem. Ryzykuje, przyjmując obowiązki np. kierownika szkoły, wycieczki, wreszcie funkcje płatnika rejonowego z grubszą gotówką itd.

Rada więc krótka: nie przyjmować żadnych funkcyj dodatkowych, siedzieć na miejscu w czasie wakacyj, ewentualnie pilnować remontów szkoły, podlewać ogródek szkolny i własny, pisać nowe rozkłady materiału, z bacznym zachowaniem osi metodyczno-pedagogiczno-wariantowej.

Ponieważ w maju i czerwcu wszyscy są zajęci „przy zamknięciu roku szkolnego" — ograniczę się przeto do paru takich komunikatów, gdyż nie chcę obarczać Sz. Czytelników czytaniem gryzmoleń w okresie „tropikalnym".

Zamienię etat (wieczny) i p. o. (też wieczne) kierownictwo w dwuklasówce na pograniczu bolszewickim. Wizytacje rzadkie, 4 święta parafialne, 3 prezesury organizacyj społecznych (mocno... zaszczytne), szanse na otrzymanie orderu (po śmierci) . nadliczbówka itd. — na równorzędne koło Warszawy, względnie Poznania. Gram na organach, loterii, wyścigach itp. Zgłaszać się pod Nr. 13 do redakcji „Spraw Nauczycielskich".

Odpowiedź. Kol. W. Na zapytanie Wasze, czy można nadać płytę gramofonową w radiowym koncercie życzeń swemu przełożonemu np. kierownikowi, inspektorowi itd. — odpowiadam: można, o ile treścią utworu nie zrazicie ucha i serca „słuchacza".

Na tym kończę i życzę Wszystkim Wesołych Wakacyj.

Jan Hopko.

CENTRALNA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Z OGRANICZONĄ ODPW. W WARSZAWIE ul. J. SMULIKOWSKIEGO 1.

Wobec bardzo licznie codziennie napływających zgłoszeń do C. S. K. o deklaracje przystąpienia do tej instytucji, postanowiliśmy umożliwić jaknajwiększej liczbie Szan. Kol. otrzymania tych deklaracji.

Stosownie do komunikatu C. S. K. podanego w Głosie Nauczycielskim Nr 6 z dnia 11. X 36 r. załączamy drukowane deklaracje, które należy wyciąć, uzupełnić, podpisać i przesłać za pośrednictwem Ogniska do C. S. K.

Wybraliśmy tę drogę, gdyż ona zapewni dotarcie tych deklaracji do rąk wszystkich Kol. Kol.

Jednocześnie przypominamy Szan. Kol., iż pełny statut C. S. K. został podany w Głosie Nauczycielskim **Nr. 9 z dnia 1 listopada 1935 r.**, a bliższe informacje o tej instytucji znajdą Koledzy w Głosie Nauczycielskim Nr. Nr. 10, 11, 12, 15, 17, 33 i 35 (r. 1935/36).

Dla zorientowania Koleżanek i Kolegów o celach i zadaniach C. S. K. oraz o prawach i obowiązkach członków podajemy obecnie najważniejsze §§ statutu:

Art. 2. Zadaniem spółdzielni jest krzewienie wśród nauczycielstwa polskiego zasad:

a) oszczędności, jako metody gospodarki i czynnika zabezpieczenia na wypadek trudności losowych;

b) współdziałania, jako metody gospodarowania wogóle i przede wszystkim jako charakteru samopomocy koleżeńskiej.

Zgodnie z tym założeniem Spółdzielnia będzie skupiać oszczędności nauczycielstwa polskiego i dostarczać członkom swoim pomocy kredytowej w wypadkach szczególniejszych trudności życiowych.

Art. 4. Członkami spółdzielni mogą być: a) członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego z tych teernów, które nie mają własnych spółdzielni kredytowych; b) Związek Nauczycielstwa Polskiego; osoby i instytucje, czynnie współpracujące z ruchem zawodowym lub spółdzielczym tegoż nauczycielstwa.

Ograniczenia zawarte w punkcie a) nie dotyczą członków założycieli.

Art. 5. Zgłaszający się o przyjęcie w poczet członków Spółdzielni składa deklarację według ustalonego przez Radę Spółdzielni wzoru i jednocześnie wpłaca wpisowe i pierwszą ratę na udział (art. 6).

O przyjęciu członka decyduje Rada Nadzorcza Spółdzielni na wniosek Zarządu.

Art. 6. Członek Spółdzielni obowiązany jest:

a) zadeklarować conajmniej jeden udział w wysokości 12 zł wpłaconych w ratach miesięcznych po 1 zł. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu do Spółdzielni,

b) zadeklarować stałe wnoszenie do Spółdzielni wkładek oszczędnościowych w wysokości przynajmniej 50 groszy miesięcznie.

Art. 7. Za zobowiązania Spółdzielni każdy członek odpowiada zadeklarowanymi udziałami i prócz tego dalszą kwotą, równającą się jednokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału.

Art. 8. Członkowi, w wypadku trudności życiowych, przysługuje prawo do korzystania w granicach, oznaczonych przez właściwe organa Spółdzielni, z pomocy finansowej ze strony Spółdzielni pod postacią odpowiednio zabezpieczonego kredytu.

Przy udzielaniu kredytu członkom obowiązują następujące zasady:

1) Z kredytu może członek korzystać w rok po wstąpieniu do Spółdzielni.

2) Maksymalna wysokość kredytu w każdym wypadku nie może przekraczać sumy, będącej dziesięciokrotną z oszczędności złożonych przez członka.

Kredyty podejmowane przez członków ze Spółdzielni nie podlegają oprocentowaniu. Natomiast przy podejmowaniu pożyczek, pożyczający opłaca koszty administracyjne w wysokości 2% od pożyczonej kwoty.

Art. 9. Członek może wystąpić ze Spółdzielni na własne żądanie, zgłoszone na piśmie na trzy miesiące przed upływem danego roku obrachunkowego, albo też może być wykluczony z mocy decyzji Rady Nadzorczej.

Wykluczenie z decyzji Rady na wniosek Zarządu może nastąpić, jeżeli członek:

a) nie przestrzega zobowiązań, przyjętych w deklaracji przystąpienia do Spółdzielni i nie stosusuje się do wymagań niniejszego statutu:

b) dopuszcza do protestu weksle własne i wogóle nie pokrywa w terminie swoich zobowiązań wobec Spółdzielni;

c) przestał być członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Art. 10. Udziały i oszczędności byłego członka podlegają zwrotowi w trzy miesiące od daty zatwierdzenia bilansu za ten rok obrachunkowy, w którym nastąpiło wystąpienie lub wykluczenie.

* * *

Przypominamy również, że wpłaty na rzecz C. S. K przyjmują tylko Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ogniska kwitują odbiór właconych sum i przesyłają je do Zarządu Głównego tak, jak wkładki członkowskie.

ZARZĄD
CENTRALNEJ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ.

Nr. rejestru członka ————

DEKLARACJA

Niżej podpisany — — — — — — — — —
zamieszkały w — — — — — — — — — poczta — — — — — — — — — — —
członek Ogniska (Oddz. Grodz.) Z. N. P. w — — — — — — — — przystępuję jako członek do Centralnej Spółdzielni Kredytowej Związku Nauczycielstwa Polskiego i obowiązuję się przestrzegać postanowień Statutu oraz uchwał władz Spółdzielni.

Zgłaszam, jeden udział w wysokości 12 zł i przyjmuję odpowiedzialność za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanym udziałem, a ponadto dalszą kwotą, równającą się jednokrotnej wysokości zadeklarowanego udziału.

Deklaruję również stałe wnoszenie władki oszczędnościowej w wysokości zł — — — — miesięcznie. Wpłatę udziału uskutecznię w 12 ratach miesięcznych po zł 1 miesięcznie, poczynając od dnia — — — — — — — r.

dnia m-ca 19

własnoręczny podpis

Decyzja Rady Nadzorczej:

Wyżej wymienionego przyjęto na członka Spółdzielni dn. — —— 19 — —

Sekretarz (pieczęć) Przewodniczący Rady Nadzorczej

KOMUNIKATY.

JAK I GDZIE SPĘDZIĆ WAKACJE W R. 1937.

Zainteresowanych Kol. Kol. odsyłamy do Nr. 27 „Głosu Nauczycielskiego“ z dn. 11. IV. 1937 i Nr. 28 z dn. 18. IV. 1937 r. (Prospekt kursów, obozów, kolonii i wycieczek organizowanych przez Z. N. P. w okresie feryj letnich 1937 r.).

KURS KOSZYKARSKO-WIKLINIARSKI W ORANACH.

Ognisko Z. N. P. Orany pow. wileńsko-trockiego podaje do wiadomości, że w okresie feryj letnich zostanie otwarty 2 tygodniowy kurs koszykarsko-wiklinarski w Oranach dla nauczycieli (lek) szkół powszechnych.

Opłata za materiał i noclegi wynosi 15 zł. (członkowie Z. N. P. korzystają ze zniżek). Pościel słuchacze (czki) przywożą ze sobą. Opłatę można uiszczać w trzech ratach miesięcznych.

Przedmioty wykonane na kursie, będą własnością wykonawców. Utrzymanie dzienne na kursie będzie wynosiło około 2 zł.

Podczas kursu przewidują się wycieczki do Trok, Grodna, Druskienik i Dubicz..

Bliższe szczegóły będą podane zainteresowanym po otrzymaniu zgłoszeń.

Zgłoszenia i pieniądze proszę nadsyłać pod adresem kol. Mieczysława Wieczorka poczta Orany, pow. wileńsko-trocki (szkoła powszechna).

KURSY SPÓŁDZIELCZE NAD NAROCZEM I W WOROCHCIE.

Dla uzupełnienia informacyj z poprzedniego numeru „Spraw Nauczycielskich“ podajemy szczegółowy program kursu spółdzielczego dla nauczycieli, mającego się odbyć w dniach od 18 do 31 lipca b. r. nad jeziorem Narocz:

1. Wileńszczyzna — kraj i ludzie	2	godz.
2. Czym jest i do czego dąży ruch spółdzielczy . .	2	„
3. Wyniki pracy spółdzielni spożywców i Związku „Społem“ w 1936 r.	4	„
4. Jakie rodzaje spółdzielni potrzebne są na wsi polskiej	2	„
5. Zagadnienie koncentracji środków pieniężnych w ruchu spółdzielczym spożywców . . .	2	„

		godz.
6. Umiejętność orientowania się w sprawozdaniach spółdzielni	4	„
7. Spółdzielnia uczniowska jako teren wychowania spółdzielczego i gospodarczego	4	„
8. Organizacja i administracja spółdz. uczniowsk.	4	„
9. Rachunkowość spółdzielni uczniowskiej . . .	8	„
10. Zakres pracy Komisji spółdzielczych przy Ogniskach, Oddziałach Pow. i Okręgach Z. N. P.	2	„
11. Zadania społeczne, wychowawcze i gospodarcze księgarstwa spółdzielczego	2	„
Razem	36	godz.

Wykłady odbywają się w godzinach rannych, popołudnia poświęcone są na plażowanie, wycieczki lub spacery. Wieczorami uczestnicy zbierają się na gawędy, mające na celu poznanie się wzajemne i podzielenie doświadczeniami z pracy spółdzielczej.

O nieco odmiennym programie odbędzie się kurs od 1 do 14 sierpnia b. r. w Worochcie, przeznaczony przede wszystkim dla przedstawicieli Komisji Spółdzielczych przy Ogniskach, Oddziałach Pow. i Okręgach Z. N. P. Zachęcamy do wzięcia udziału w tym kursie szczególnie Kol. Kol. Przewodniczących Komisji Spółdzielczych.

Pełne utrzymanie wraz z mieszkaniem w ciągu 14-dniowego pobytu nad jeziorem Narocz wyniesie 35 zł., w Worochcie — 50 zł. Poza tym uczestnicy dłuższych wycieczek w Karpaty Wschodnie dopłacają po 10 zł. Każdy uczestnik winien wziąć ze sobą: zmiany bielizny osobistej, bieliznę pościelową, poduszkę lub jasiek, kostium kąpielowy, a zamierzający wziąć udział w dalszych wycieczkach — także ubranie turystyczne. Pożądane są aparaty fotograficzne i instrumenty muzyczne.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do Związku Sp. Sp. R. P. „Społem" — Instruktoriat organizacyjny, Warszawa, Skrzynka pocztowa 38 najpóźniej na 2 tygodnie przed początkiem kursu.

Bardziej szczegółowe iformacje o wszystkich kursach spółdzielczych, organizowanych w b. r. przez Związek Sp. Sp. „Społem", mogą zainteresowani znaleźć w prospekcie kursów spółdzielczych. Prospekt wraz z kartą zgłoszeniową wysyłamy na żądanie zainteresowanych Koleżanek i Kolegów indywidualnie.

WYCIECZKA DO KRÓLEWCA (Prusy Wschodnie)

Gdańska, Sopot, Gdyni i 10-dniowy wypoczynek w Jastarni.

Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie urządza w czasie od 10-go sierpnia do 25 sierpnia 1937 r. wycieczkę do Prus Wschodnich Gdańska, Sopot i Gdyni. Po zwiedzeniu wymienionych miejscowości uczestnicy wycieczki spędzą pełne 10 dni w pensjonacie „Kasztelanka“ w Jastarni.

Całkowity koszt wycieczki t. j. przejazdy koleją, statkiem z Królewca do Sopot, paszporty i wizy, hotele, pensjonat, zwiedzanie Królewca i Gdańska oraz Gdyni, pełne, dobre utrzymanie i t. p. wyniesie 150 złotych.

Suma ta może być rozłożona na 6 rat po 25 zł. miesięcznie poczynając od 1 czerwca do 1 listopada 1937 r.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem 25 zł. należy nadsyłać do dnia 10 czerwca 1937 r. do Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5.

Po otrzymaniu zadatku i znaczka pocztowego na odpowiedź prześlemy wszelkie informacje i program wycieczki i wypoczynku w Jastarni.

KURSY L. O. P. P.

Obwód Miejski LOPP niniejszym powiadamia, że w r. b. Wileński Okrąg Wojewódzki LOPP urządza Kurs dla instruktorów modelarstwa lotniczego w dniach od 15 do 30 lipca r.b. Przy czym nadmienia się, że dla terenu m. Wilna przeznaczono 7 miejsc. Kandydaci winni rekrutować się z pośród nauczycielstwa, którzy podpiszą deklarację, że zobowiązują się prowadzić modelarnię LOPP przez 2 lata bezpłatnie (16 godzin miesięcznie). Kandydaci otrzymają zwrot kosztów przejazdu oraz zakwaterowanie i wyżywienie.

Termin nadsyłania zgłoszeń do Obwodu Miejskiego LOPP, Wilno ul. Żeligowskiego 4, upływa z dniem 28 maja r.b.

WCZASY W DRUSKIENIKACH.

Komisja wczasów przy Okręgu Wileńskim ZNP. komunikuje, że została zawarta słowna umowa z p. Powaliszyną, dzierżawczynią willi w Druskienikach na mocy której pani Powaliszyna zgodziła się przyjmować Koleżanki i (gów) związkowców na wywczasy w swej willi po cenach jaknajniżej skalkulowanych. Willa posiada pokoje 1, 2 i 3 osobowe ze wszelkimi wygodami. Zamawianie miejsc, zapytania o wszelkie informacje należy kierować możliwie wcześnie pod następujący adres: P. Elżbieta Powaliszyna w Druskienikach ul. Rotniczańska 1.

OGŁOSZENIA.

Kto z Koleżanek lub Kolegów mógłby wziąć na wychowanie jedną lub dwoje sierot po zmarłym Koledze — proszony jest o łaskawe zwrócenie się do Okręgu Wileńskiego Z. N. P. (Zygmuntowska 4—5). Dziewczynka ma lat 5, chłopiec lat 7.

Ewentualne częściowe pokrywanie wydatków związanych z utrzymaniem dzieci zapewnia Z. N. P.

Zamienię etat w postawskim na Wilno lub pow. wileńsko-trocki. Koszty przeniesienia zwracam — poczta Mosarz, Kreczkowa.

Z żałobnej karty.

Ś. †P. WANDA BANIO ZE SZPADERSKICH

nauczycielka w Nowym Zabudowaniu pow. wileńskiego zmarła 4 marca 1937 w szóstym roku pracy nauczycielskiej.

Cześć Jej pamięci!

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. S. A. — art. „Testy a konferencje rejonowe“ nie zamieścimy.

Kol. Rodziewicz — z nadesłanych artykułów wykorzystamy we właściwym czasie tylko art. „Jak dzieci obchodziły imieniny Pana Prezydenta“.

Recenzje.

JÓZEF KASPERSKI: WALKA O PRZYSZŁOŚĆ NARODU.

Spora to książka (300 stron), w Wilnie, w roku zeszłym wydana. W szeregu dłuższych i krótszych rozdziałow rozpatruje zagadnienia dróg i potrzeb Polski. Stanowi ona rezultat przemyśleń, nieraz głębokich, bolesnych nawet przeżyć autora. Jest płodem więc nietylko mózgu, lecz i serca. I w tym jej wartość, w tym jej prawo do tego, by szerszy ogół nią się zainteresował. Tym bardziej, że w dobie dzisiejszej szczerość bezwzględną nie często spotykamy, że zakłamanie sięga dziś bardzo daleko, że szermowanie pięknymi hasłami stanowi dziś nieraz przykrywkę dla celów bardzo poziomych.

Z poglądami Kasperskiego można się zgadzać lub nie, ale szanować je musi każdy, uważny, uczciwy czytelnik, bo są to naprawdę poglądy, nie żonglowanie słowami.

Wychodząc z założenia, że „Państwo nie może być żłobem, z którego żłopią przeróżni spryciarze w momencie, gdy ogół przymiera głodem“ (str. 165), ściśle wiążąc kulturę materialną narodu z jego kulturą duchową, przekonany, że „altruizm, zrodzony z miłości bliźniego, to snop jasnego światła, rzucony w mroki życia, przesyconego egoizmem, przejawiającym się walką o byt“ (str. 14), prowadzi nas Kasperski przez takie zagadnienia, jak: państwo a obywatel, praca a kapitał, rolnictwo, przemysł, komunikacja, roboty publiczne, handel, finanse. Potem w rozdziale: „Religia, wychowanie i praca społeczna“ daje swe **credo** człowieka pełnego szczerej wiary, a jednocześnie widzącego dobrze zło, które się dokoła tej wiary oplotło, widzącego wyraźnie tę smutną rzeczywistość, że „jeżeli któryś z ...życiowych nędzarzy idzie (dziś) do kapłana w sprawach religijnych, to widzi w nim nie usposobienie pokory i dobroci, lecz władzy, która stoi na straży wrót królestwa niebieskiego“ (str. 241). Wreszcie w rozdziale „Wschód czy Zachód“ przeprowadza śmiałą, historycznie uzasadnioną tezę o „unii narodów słowiańskich z zachowaniem niezależności politycznej każdego“ i wyciąga „rękę do Narodu Rosyjskiego, wierząc w jego odrodzenie moralne i wielką przyszłość w oparciu o bratnie narody słowiańskie“ (str. 292—3).

„Niema trudności, którejby nie pokonał naród świadomy celu, ofiarny i wierzący w zwycięstwo zbiorowego wysiłku“ (str. 165) — oto jest bodaj zasadnicze motto „Walki o przyszłość narodu“. Ta wiara w naród przy jednocześnie trzeźwej ocenie wad i błędów stanowi jeszcze jeden powód, dla którego książkę omawianą warto polecić do przeczytania i do przemyślenia. **W. K.**

R. POPLEWSKI: ŚWIAT SSAKÓW. KSIĄŻNICA — ATLAS, LWÓW — WARSZAWA, STR. 304, ZŁ. 20.—

„Świat ssaków“ R. Poplewskiego, profesora anatomii Uniwersytetu Warszawskiego, jest zbiorem szkiców, ściśle myślą genetyczną powiązanych, a obejmujących zarówno stronę morfologiczną, jak i fizjologiczną ciepłostałej gromady ssaków. Autor rozpoczyna od odmalowania paleogeograficznego i paleoklimatologicznego obrazu epoki triasowej a więc okresu, w którym pojawiły się pierwsze ssaki, zestawiając je z gromadą ciepłozmiennych gadów, które wówczas osiągnęły szczyt swego rozwoju. Już na samym wstępie łatwo się zorientować, że bodaj największy nacisk kładzie autor na sprawy związane z przemianą materii, a więc na tę stronę fizjologii porównawczej, która jest zazwyczaj w dziełach tego typu całkowicie pomijana. Trudno się również oprzeć wrażeniu, że autor, aczkolwiek z powołania anatom, chętnie tam, gdzie może porzuca platformę naświetlania morfologicznego, starając się sięgnąć aż do spraw rozgrywających się w zawiłej budowie białka protoplazmatycznego. W dalszym ciągu znajdujemy syntetyczny rzut oka na cechy biologiczne ogółu ssaków, po-

czem w szeregach obrazów poszczególnych przedstawicieli gromady (jeż, zając, nietoperz, pies, milodon, koń, człowiek) autor poddaje krytycznej ocenie poszczególne cechy, biorąc zawsze za punkt wyjścia rodowód danego ssaka. W ocenie każdego z owych typów znajdujemy nie tylko wyjaśnienie czym dany przedstawiciel jest, ale również wyjaśnienie czym był, skąd i kiedy wywodzi swój początek. Uciekając się do porównania, możemy powiedzieć, że autor w charakterystyce ssaków, zamiast posługiwać się dotychczas stosowaną metodą wystukiwania jednym palcem poszczególnych cech, ujmuje je akordami, kontrapunktowo. Mamy więc tutaj naświetlenie nie tylko morfologiczne, ale i paleontologiczne oraz ogólnie biologiczne. Należy wszakże podkreślić, że jakkolwiek autor odbywa wraz z czytelnikiem wędrówki w najróżnorodniejsze gałęzie wiedzy, związane z nauką o ssakach, wykład jest nader przystępny a miejscami nawet potraktowany po literacku. Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla słuchaczów wydziałów przyrodniczych i lekarskich, a następnie dla profesorów gimnazjalnych oraz dla tych warstw inteligencji, które zdradzają żywe i bezpośrednie zainteresowanie naukami przyrodniczymi.

Tekst jest obficie zaopatrzony w ilustracje, których ogromna większość posiada charakter pierwowzorów.

ALAN DANE: ŁATWA EKONOMIKA. PRZEŁOŻYŁ W. SKRZYWAN. ILUSTR. W. BARTOSZEWICZA. KSIĄŻNICA — ATLAS. LWÓW — WARSZAWA. STR. 216. ZŁ. 4.—

„Łatwa ekonomika" A. Dane'a nosi w oryginale tytuł „Ekonomika dla chłopców i dziewcząt". Książka ta istotnie — bawiąc — wprowadza młodzież w świat myśli ekonomicznej. Przedmiot wykładu obejmuje zakres podręcznika ekonomiki dla laików. Autor, ograniczając się do obserwacji najprostszych faktów gospodarczych, dostępnych młodzieży, wyprowadza podstawowe założenia teoretyczne ekonomiki współczesnej. Materiał jest rozdzielony na dwie główne części, obejmujące ekonomię spożycia i wytwarzania. W obrębie pierwszej omawia autor zasady wartościowania analizując gospodarowanie rodzin ich dochodami; w drugiej produkcję i kapitalizację na wyspie Robinsona, przechodząc następnie do zjawisk rynkowych wymiany i produkcji w „naszym zaludnionym świecie". Główny nacisk położony jest na wyprowadzenie syntezy naukowej z podstawowych faktów życia codziennego, stąd książka A. Dane'a, ucząc metody rozumowania ekonomicznego, łączącego, jak wiadomo, metodę indukcji i dedukcji, posiada niewątpliwie znaczenie ogólnokształcące obok zamierzonego i osiągniętego przez autora jasnego wykładu teorii ekonomiki. Czytelnik Dane'a, dzięki przystosowanych do psychiki młodzieży, sposobowi wykładu uczy się rozumieć powikłania społeczno-gospodarczego współczesnego świata; nabywa przy tym umiejętności myślenia o faktach życia codziennego, uwielokrotniając wartość swego zasobu doświadczenia. Książka Dane'a przygotowuje do życia realnego, uczy je rozumieć, tłumaczy jego trudności.

„ORKA NA UGORZE" JANA WIKTORA W WYDANIU POPULARNYM.

Wobec wielkiego zainteresowania się najszerszych sfer społeczeństwa a zwłaszcza wsi polskiej „Orką na ugorze" Jana Wiktora, co uzyskało swój wyraz nie tylko w wielkiej poczytności tego dzieła, lecz nawet w urządzaniu spec-

jalnych imprez (inscenizacji poszczególnych fragmentów na wieczornicach, odczytów, pogadanek itp.), przystąpiła Książnica — Atlas do wydania tej powieści w „popularnej“ formie, popularnej w dobrym znaczeniu tego słowa. Jakkolwiek bowiem w swej nowej postaci książka nie odbiega znacznie od wydania oryginalnego — (treść pozostała niezmieniona a szata zewnętrzna jest b. estetyczna), — cena książki została zniżona niemal do połowy. Ułatwi to zakup książki nawet do bibliotek gminnych, nie dysponujących poważniejszymi kwotami.



PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA

Biuro Sprzedaży Rowerów

Warszawa, Krak. Przedmieście 11

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia

Biuro sprzedaży w Warszawie

powierzyło

naszemu koledze emeryt. naucz. szkół powszechnych **Adolfowi Serbeńskiemu** sprzedaż rowerów **„Łucznik Extra"** na woj. Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie

Koledzy, którzy chcą nabyć rowery napewno podzielą nasze zdanie:

„Należy zakupić rower krajowej produkcji **Państwowych Wytwórni Uzbrojenia**, popierając tym samym naszego kolegę".

Rowery nabywać można na dogodnych warunkach spłaty w 15 ratach miesięcznych.

Informacje i katalogi na żądanie wysyłają:

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia

Biuro sprzedaży

WARSZAWA

UL. KRAK.-PRZEDMIEŚCIE NR. 11